

Radczenko: Jak zmienić Ustawę o oświacie?

<http://pl.delfi.lt/opinie/opinie/radczenko-jak-zmienic-ustaw-e-o-osw-iacie.d?id=57157913>

May 11, 2012

Jak zmienić Ustawę o oświacie? W sensie prawnym – napisać projekt, wnieść go pod obrady Sejmu i zdobyć odpowiednią większość głosów. A praktycznie? Praktycznie to najpierw trzeba zmienić stanowisko litewskiej opinii publicznej wobec polskich postulatów. Inaczej projekt przepadnie tak, jak przepadły w Sejmie wszystkie trzy rządowe projekty rozwiązujące problem pisowni imion i nazwisk.

„To nie jest protest przeciwko Litwie, tylko przeciwko obecnej liberalno-konserwatywnej koalicji rządzącej” – powiedział podczas sobotniego wiecu protestacyjnego Waldemar Tomaszewski, lider Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. Nie wiem, czy w rzeczy samej był to wiec tylko przeciwko obecnej koalicji rządzącej, dotychczas wszystkie koalicje rządzące, nawet te w których uczestniczyła AWPL, miały wobec polskiego szkolnictwa bardzo podobne zamiary, konserwatyści je jedynie zrealizowali do końca, natomiast na pewno nie był to wiec przeciwko Litwie. W moim odczuciu było to raczej wołanie o rozpoczęcie dialogu.

Wiele osób, z którymi rozmawiałem podczas manifestacji, mówiło: „Z obecną koalicją nie ma o czym rozmawiać. Ale wszystko się zmieni po wyborach”. Taką samą nadzieję wyraził ostatnio i prezydent RP Bronisław Komorowski: „Takim momentem przesilenia mogą być wybory parlamentarne na Litwie”. Trochę to przypomina wiarę w „dobrego cara”. Na tle bowiem niektórych liderów opozycji Andrius Kubilius jawi się jako w rzeczy samej najbardziej propolski polityk na Litwie. Poza tym wydaje mi się, że jest to identyczny błąd, jak ten popełniany przez niektóre litewskie środowiska, które twierdzą, że nie będą rozmawiali z Polakami litewskimi tak długo, jak w ich imieniu będzie się wypowiadał Waldemar Tomaszewski. Niezależnie od tego chcemy tego czy nie – dziś większość Polaków na Litwie reprezentuje Waldemar Tomaszewski i AWPL, zaś władzę na Litwie sprawują konserwatyści i liberałowie. Gdy to się zmieni – będzie inaczej, ale dzisiaj to właśnie te siły powinny między sobą rozmawiać. A że rozmawiać jest o czym, chyba nikt nie wątpi?...

Minister oświaty i nauki Gintaras Steponavičius komentując sobotni wiec stwierdził: „Wszystkie możliwe ustępstwa zostały już uczynione”. Prawdą jest, iż Ministerstwo Oświaty i Nauki poszło na pewne ustępstwa, o czym często się zapomina w ferworze walki, ale czy naprawdę są to WSZYSTKIE możliwe ustępstwa? Poza tym — jak mawiają Litwini — „bądźmy biedni, ale sprawiedliwi” wszystkie ustępstwa uczynione przez Ministerstwo są jeśli nie niezgodne z prawem, to wymagają nadzwyczaj szerokiej i luźnej jego interpretacji.

Ustawa o oświacie nie przewiduje bowiem ani okresu przejściowego dla wprowadzenia ujednoliconego egzaminu z języka litewskiego (nawet do roku 2013!), ani ulgowych kryteriów oceny tego egzaminu, ani okresów przejściowych dla nauczycieli, którzy mają wykładać po litewsku historię, geografę i naukę o społeczeństwie. Skoro jednak takie okresy (bardzo krótkie) minister oświaty i nauki swoimi rozporządzeniami wprowadza, to chyba oznacza, że nawet w opinii ministra znowelizowana Ustawa o oświacie, powiedzmy łagodnie, jest nie do końca dobra? A skoro nie jest dobra to być może warto przyznać się do błędu i ją zmienić?...

Muszę szczerze przyznać, że nie bardzo wierzę w możliwość powrotu do status quo sprzed 17 marca 2011 roku. Nie można dwa razy wejść do tej samej rzeki. Natomiast niewątpliwie można i trzeba zminimalizować negatywne skutki Ustawy o oświacie, zmienić najbardziej dyskryminacyjne i sprzeczne z Konstytucją przepisy, wprowadzić odpowiednio długie okresy przejściowe itp. Nie oznacza to oczywiście, że komitety strajkowe powinny natychmiast wycofać się ze swoich żądań. To już kwestia taktyki. Muszą jednak pamiętać, że polityka – to sztuka osiągania tego, co możliwe, a pikety i demonstracje to tylko jedna z form jej uprawiania.

Liderzy Akcji Wyborczej Polaków na Litwie przekonują, że jeśli AWPL przekroczy 5 proc. próg wyborczy, będzie posiadała własną frakcję i wejdzie do przyszłej koalicji rządowej – sytuacja z prawami mniejszości narodowych zmieni się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. By może,

ale bez zmiany nastawienia przynajmniej znacznej części litewskiej opinii publicznej wobec polskich propozycji, jest to plan z kategorii „cuda się także zdarzają”. AWPL już dwukrotnie wchodziła w skład koalicji rządzących Litwą i większych sukcesów w rozwiązywaniu problemów mniejszości narodowych w czasie rządów takich koalicji nie odnotowano. Poza tym nie jest wcale pewne, że AWPL będzie jedynym „języczkiem u wagi” w przyszłym Sejmie i wejdzie do tej przyszłej koalicji rządzącej.

Spór o kształt oświaty polskiej na Litwie, o Ustawę o oświacie – to wewnętrzny spór Polaków na Litwie z władzami Litwy. I tylko tu, na Litwie, może być rozwiązany. „To jest problem sporu obywateli Litwy z państwem litewskim” — całkiem słusznie zauważył Bronisław Komorowski. Zapomnijmy więc o „ostapobenderowskich” pomysłach, które nadal są silne wśród części protestujących, a nawet wśród organizatorów protestów, iż „заграница нам поможет”. Nie pomoże.

Nasi działacze lubią porównywać się do amerykańskiego ruchu przeciwko segregacji rasowej i o prawa mniejszości kolorowych. Zapominają jednak, że ten ruch zwyciężył nie dla tego, że poparli go prezydenci bananowych republik czarnej Afryki czy przywódca ZSSR, tylko dlatego, że po jego stronie opowiedziały się miliony białych, opowiedzieli się politycy, opowiedziały się gwiazdy z Hollywood, opowiedziały się media, a bycie rasistą przestało być „cool”.

Wielu Polakom na Litwie — szczególnie tym, którzy notorycznie się obracają wyłącznie w polskim środowisku — wydaje się, że cała litewska polityka, a także myśli i rozmowy mieszkańców Litwy obracają się wyłącznie wokół polskich kwestii oraz problemów.

Z własnego doświadczenia wiem, że tak nie jest. Średniostatystyczny Litwin jest bardzo daleko od polskich problemów, niewiele o nich wie i jeszcze mniej go interesują. Polakami, Polską interesują się tylko grupki polonofobów i polonofilów. Aktywne, ale marginalne. Litewskie partie dawno temu machnęły ręką na wyborcę polskiego i rosyjskiego, dlatego ci protestujący i ich żądania niewiele litewskich polityków obchodzą. Ich stanowisko się zmieni dopiero wówczas, gdy zmieni się stanowisko przynajmniej znacznej części Litwinów, gdy poczują że są głosy o które warto zawałczyć.

Dlatego tak naprawdę jeśli chcemy zmienić Ustawę o oświacie – musimy przede wszystkim wyjaśnić swoje postulaty litewskiej opinii publicznej, przekonać ją do nich, przekonać ją, że nie jesteśmy ani przeciwko Litwie, ani przeciwko językowi litewskiemu. Nie będzie to zadanie łatwe. Trzeba konsekwentnie nie tylko protestować, ale przede wszystkim szukać sojuszników, dyskutować, prowadzić kampanie public relations. I równie ważne jest wyciszenie ekstremistycznych szkodników we własnych szeregach. Czasami głupia wypowiedź jakiegoś niszowego polityka w stylu „Wilno ma wrócić do Polski” czy „Понаехали тут” — taka przysłowiowa łyżka dziegciu — może zniszczyć przez miesiące budowany pozytywny wizerunek.

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych, w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI. Jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, trzeba obowiązkowo podać DELFI jako źródło.

